

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Każdy, kto nie żyje tak, jak wierzy, zaczyna wierzyć tak, jak żyje.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

W drogę za Miłością



Piotr Litwic

A gdyby tak skończyć mycie okien jeszcze przed Triduum? Może nie trzeba wycierać krzeseł od spodu tak dokładnie, jakby od tego zależało nasze życie? Czy nie lepiej pozwolić sobie na spotkanie z Tym, który zmienia wszystko?

Ekstremalna Droga Krzyżowa nie jest dla każdego. Żeby podczas długiej, samotnej trasy w środku nocy skupić się na rozważaniu Męki Pańskiej, a nie na tym, że jest zimno, bolą nogi i coś dziwnie szeleści w zaroślach, trzeba być naprawdę zaprawionym w boju zawodnikiem.

A jednak Kościół zaprasza do bardzo osobistego spotkania ze Zbawicielem także tych, którzy nie mają świetnej kondycji, nie mogą zostawić

rodziny na wiele godzin... albo po prostu w pobliżu ich miejscowości nie przebiega trasa EDK.

Bóg z nami

Drugiego marca toruńska parafia Miłosierdzia Bożego zaprosiła młodzież na Drogę Krzyżową przez blokowisko. To właśnie tam, gdzie mieszkają, rozmawiają, wychodzą z psami na spacer, przejeżdżają na rowerach mogli usłyszeć o Bogu, który zaprasza ich do

szczególnej relacji. Krzyż wsparty na ceglach zachęcał do adoracji i złożenia swoich ciężarów.

Terenowa Droga Krzyżowa z Grownowa do Brzezinka odbyła się 15 marca. Jej patronem był św. Jan Paweł II, a osobami szczególnie zaproszonymi do uczestnictwa byli właśnie młodzie. Tego samego dnia z Mszana do Małk przeszła Droga Krzyżowa w intencji Ojczyzny.

Parafia św. Jana Chrzciciela w Lubawie 22 marca zaprosiła wędrowników na Drogę Krzyżową po Ziemi Lubawskiej. Kilkunastokilometrowa trasa wiodła przez Las Borek, Raczek i Kazanice. Organizatorzy – mężczyźni z Męskiego Różańca – przypominali, że z Bogiem nikt nie jest samotny. →

→ **Aby Mu towarzyszyli**

Tradycją parafii w Gostkowie jest Tere-nowa Droga Krzyżowa w Wielki Piątek. O godz. 20.30 pątnicy spotykają się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na „Gorzkich żalach”. Liturgia wielkopiątkowa i barokowe teksty nabożeństwa, opisujące cierpienie Chrystusa, wprowadzają w nastrój kontemplacji, zachęcają do towarzyszenia Zbawicielowi.

Po modlitwie pod kościołem zbiera się ponad stuosobowa grupa. – Oczywiście, można iść w pojedynkę, ale nasze trasy często wybierają rodziny – opowiada jedna z koordynatorów Kamila Wilczyńska. – To nie tylko nasi parafianie, przyjeżdżają też z Torunia, Rubinkowa.

Trasy nie są długie – tegoroczne liczą 20, 13 i 6 km. – Niektórzy mówią, że na co dzień tyle nie chodzą, ale jeśli mają iść w jakiejś intencji, to pójdą – opowiada Kamila.

Drogi krzyżują się ze sobą, więc ktoś, kto stwierdzi, że już nie da rady, może w każdej chwili wyruszyć ku ostatniej stacji. Nieprzypadkowo jest nią kościół. To właśnie tam można zatrzymać się na adoracji Najświętszego Sakramentu, bo, jak zapewniają organizatorzy, najważniejsze jest spotkanie z Panem. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Piotr Litwic

Młodzi spotkali się z Panem tam, gdzie mieszkają

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Alicja Langowska

Jedyni i wyjątkowi

GRUDZIĄDZ Dzień Młodzieży rejonu grudziądzkiego zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego na Strzemięcinie.

Spotkanie poprowadził ks. Kamil Wyszynski, duszpasterz młodzieży archidiecezji warmińskiej. Bohaterem spotkania, które odbyło się 4 marca, był bł. Karol Acutis. – Bóg mnie kocha takim, jakim jestem, a jestem wyjątkowym człowiekiem – to zdanie towarzyszyło młodzieży podczas wieczornego spotkania. Młodzi przybyli licznie z różnych grudziądzkich parafii. Nie zabrakło czasu na modlitwę, integrację i rozmowy.

Młodzi tak dzielili się świadectwami ze spotkania. – Spotkanie bardzo mi się podobało. Przyszło wielu moich znajomych,

Spotkanie z bł. Karolem i przyjaciółmi

z którymi na co dzień nie mamy czasu porozmawiać, a tutaj mieliśmy taką okazję. Myślę, że trzeba robić takie wydarzenia częściej – Julia Fijałek, KSM Strzemięcina. – Poruszyła mnie cała historia bł. Acutisa, ale głównie to, jak bardzo był oddany Bogu, jaką pozytywną postawę przyjął w obliczu choroby. Jego uśmiech podczas pobytu w szpitalu, gdzie umarł 2 miesiące później, był bardzo szokujący. Trafiły do mnie te słowa: „Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako kserokopie”. Bardzo ważną częścią dla mnie był fragment konferencji ks. Kamila, w której opowiadał o maskach, które bardzo często zakładamy jako ludzie. Okazuje się, że ważne jest przekazywanie sobie swoich uczuć i emocji w zrozumiały sposób – Natalia Klimek, wspólnota Sursum corda. **n**

WIKTORIA TOKARSKA

Sportowa przyjaźń

GÓRSK Msza św. rozpoczęła sezon żużlowy.

Zawodnicy oraz miłośnicy sportu z Pomorza i Kaszub, a także przedstawiciele władz samorządowych zgromadzili się 10 marca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, aby prosić w intencji nowego sezonu. – Środowisko żużlowe wie o tym, że od Boga tak dużo zależy: zdrowie, życie, powodzenie, kariera, przyszłość

– mówił ks. Dariusz Wilk, michalita. Zaznaczył jednak, że wygraną Bóg zostawia ludzkim siłom i pracy. Zwrócił również uwagę na to, że zawodnik nie jest sam – na jego sukces składa się paca mechaników, trenerów, sędziów. Działanie wspólnotowe prowadzi do wdzięczności za drugiego człowieka. Dlatego też uczestnicy Mszy św. prosili w modlitwie, by sezon był udany, bezpieczny i oparty na uczciwej rywalizacji. Po Eucharystii na wszystkich czekało spotkanie integracyjne. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Katarzyna Cegielska

Michalicka parafia zgromadziła miłośników czarnego sportu



Nikola Riese

Dobrze jest pomyśleć, co mogę dać dla wspólnoty

W górę serca

Zamek Bierzgłowski: W wielkopostnym dniu skupienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży uczestniczyli młodzi z Grudziądza, Torunia oraz Wąbrzeźna.

ALICJA LANGOWSKA

Dzień skupienia 10 marca poprowadził ks. Krzysztof Krzaczek, asystent diecezjalny KSM-u w Lublinie. Był on bardzo intensywny. Młodzież miała możliwość poznania siebie nawzajem, wysłuchania konferencji ks. Krzaczką, uczestniczenia we Mszy św., a także medytacji Słowa Bożego.

– Ten dzień był dla mnie odskocznią od codzienności. Był to czas zatrzymania, złapania oddechu, rozmowy z drugim człowiekiem, ale też modlitwy. Bardzo spodobał mi się model wspólnoty, który przedstawił nam ks. Krzysztof, gdzie każdy ma swoją rolę, każdy jest potrzebny i przyjmuje określone postawy, które mają wpływ na całą wspólnotę. Każdy

jest wartościowy i warto się tym dzielić – z taką myślą wróciłam do domu – mówi Wiktor.

Chociaż był to tylko jeden dzień, uczestnicy mocno doświadczyli działania Bożego Słowa.

– Dzięki dniowi skupienia poczułam wyciszenie i skoncentro-

Czasem trzeba stanąć w prawdzie z samym sobą i zastanowić się, co mogę dać od siebie innym.

wanie myśli na Bogu. Konferencje prowadziły do zastanowienia się nad wartościami, którymi kierujemy się w życiu. Ten dzień był owocnym przeżyciem potrzebnym

w czasie Wielkiego Postu – stwierdza Aneta.

– Dzień Skupienia wydał mi się świetną okazją do duchowego za-stanowienia się nad życiem i wiarą, traktowałam go jako przygotowanie do Świąt Wielkiejnocy. Pod koniec stwierdziłam, że otrzymałam dużo więcej niż tylko duchowe umocnienie. Oczywiście, była integracja, modlitwa, praca z Pismem Świętym w pięknych okolicznościach przyrody, ale była też konkretna wiedza, którą podzielił się z nami ks. Krzaczek. Bardzo mu dziękuję, że nie owijał w bawełnę, tylko mówił, jak jest. Czasem trzeba stanąć w prawdzie z samym sobą, zastanowić się nad tym, co się w życiu, jak i w KSM-ie robi, i najważniejsze pytanie: Dlaczego? Po tym dniu mam wiele refleksji nie tylko na temat tego, kim jestem, w czym jestem dobra, ale również zaczęłam się zastanawiać, w jaki sposób mogę moje umiejętności wykorzystywać do służby innym – opowiada Dominika. **n**

Miłość rodzi miłość

Jak na co dzień wygląda nasz Nazaret? Ile jest w nim szacunku, radości i wzajemnej pomocy? W czym tak naprawdę tkwi siła małżeństwa?

AGATA PAWLUK

Sala przy parafii św. Maksymiliana Kolbego w Toruniu wypełniła się rodzinami, które zgromadziły się na spotkaniu organizowanym przez Dom Zwycięstwa. – Widzimy, jak wielka walka współcześnie toczy się o małżeństwo. Na spotkaniach zachęcamy do wzrastania w formacji małżeńskiej. Zaproszeni goście dzielą się świadectwem i doświadczeniem Bożej obecności w swoim życiu małżeńskim i rodzinnym – podkreśliła Marta Świderek, współorganizator. Na wydarzeniu zorganizowanym 3 marca pojawili się Iga i Konrad Grzybowski, którzy w mediach społecznościowych dzielą się swoją codziennością pod nazwą „Ster na miłość”. Spotkanie rozpoczęło się od wspólnej kawy, która zmniejszyła dystans między małżeństwami, a szczególnym momentem była modlitwa uwielbienia. Był to czas indywidualnego spotkania się z Bogiem i zawierzenia Mu swojego życia.

(Nie)zwykła codzienność

Goście podkreślili, że najważniejszym fundamentem małżeństwa jest Pan Bóg. – Będąc 10 lat w małżeństwie, widzimy, że wielu rzeczy fizycznie i psychicznie nie dalibyśmy rady udźwignąć, gdyby nie nasza wspólna wiara – mówił Konrad. Spotkania dla małżeństw to czas, w którym mąż i żona mogą zbliżyć się do siebie. Takie spotkania są potrzebne, ale, jak podkreśla Iga, nie chodzi o to, aby zaplanować szczególny moment



Zdjęcia: Agata Pawluk

Iga i Konrad Grzybowski z miłością mówili o małżeństwie

dla rozwoju małżeństwa, ale aby wyrażać tę chęć w swojej codzienności. – To są nasze drobne decyzje, że ja dziś chcę cię kochać, że ja dziś chcę być dla ciebie dobra, że chcę być twoją towarzyszką życia – mówiła.

Warto zwrócić uwagę na trzy filary małżeństwa, którymi są: komunikacja, współżycie oraz duchowość. – Na tych filarach powinniśmy budować nasze małżeństwo. Można to porów-

Co jest podstawą?

Ważne jest podchodzenie z łagodnością do swojego współmałżonka. Prelegenci ukazali to na przykładzie pomarańczy, która po przekrojeniu i wyciśnięciu daje dobry sok. Iga zadała również pytanie, które zmusza do refleksji. Co z ciebie, mężu, żono, wychodzi dobrego, kiedy cię życie czasem docisnie? Kiedy jesteś niewyspany, kiedy dużo się dzieje?

W trudnych chwilach swojego życia zawsze powinniśmy kierować swój wzrok na krzyż. – Chociaż Jezus był dociskany, z Niego zawsze wychodziła miłość. Również i ty bądź dobrym sokiem dla swojego małżeństwa, rodziny – podzieliła się żona Konrada. W relacji niezwykle ważne jest zrozumienie, a kluczem do niego jest dobra komunikacja, która jest podstawą małżeństwa. – Proste słowa: proszę, dziękuję, dobrze, że jesteś. Musimy wiedzieć, że niewypowiedziane oczekiwania budzą rozczarowania. Bardzo istotne jest to, aby mówić o tym, co przeżywa nasze serce, z czym mi jest trudno, czego oczekuję

W trudnych chwilach swojego życia zawsze powinniśmy kierować swój wzrok na krzyż.

nać do trzech nóg od taboretu. Jeśli któreś będzie krótsze, to cały taboret będzie się ruszał. Możemy przychodzić na wspólnotę i pięknie się modlić, ale jeśli spojrzę na swój Nazaret, a tam nie ma miłości, nie ma współżycia, to nasze małżeństwo nie będzie kwitło. W tym wszystkim musi być równowaga – podkreślała Iga.

od mojego współmałżonka – zaznaczyło małżeństwo.

Nasze życie nie składa się tylko i wyłącznie z dobrych, szczęśliwych momentów. Pojawiają się dni, w których jest ciężko, ale „czasem trudności są potrzebne, bo pokazują, że gdzie się pogubiliśmy w naszym małżeństwie”. – Nie zapominajmy o tym, że miłość rodzi miłość. Kiedy jesteśmy na ringu w małżeństwie, to ty mi strzał i ja tobie też. Tak nie może być. Mamy być w drodze do świętości – zauważyła Iga.

Radość spotkania

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Uczestnicy z chęcią podzieli się swoimi odczuciami. – Nie spotkałam w kręgu mówców chrześcijańskich ludzi z tak dużym poczuciem humoru i dystansem do siebie jak państwo Grzybowski. Niejednokrotnie podczas spotkania cała sala wybuchała śmiechem jak na dobrym standupie, a nie wykładzie o tematyce religijnej. Na pewno zostaną mi w sercu słowa o tym, że nasza droga do świętości dokonuje się w stanie, w którym jesteśmy, czyli w małżeństwie i rodzicielstwie – mówiła Dorota Jużków. – Jestem bardzo wdzięczna za taki pomysł, ponieważ teraz mogę spojrzeć na swoje małżeństwo z innej strony niż dotychczas. Zawsze wiedziałam, że Bóg jest najważniejszy, ale Iga i Konrad zwrócili uwagę na miłość, jaką powinniśmy okazywać sobie każdego dnia – podzieliła się Grażyna Ratajczak-Nadolska. – Iga i Konrad z dużą dozą humoru dawali świadectwo swojej relacji pełnej pokory, cierpliwości i troski zarówno o drugą osobę, jak i swoje potrzeby. Urzekająca była naturalność ich relacji, a trafne przykłady oparte na codziennym życiu trafiały do każdego małżeństwa czy to z dużym, czy z zaledwie kilkuletnim stażem – podkreśliła Paulina Balcerzak.

Podczas spotkania odbył się także warsztat „serce do serca”, w którym małżonkowie okazali sobie czułość przez przytulenie i dobre słowo. Był to moment, w którym mogli spojrzeć sobie w oczy, przeprosić za to, co



Fundamentem rodziny jest wiara



Warsztaty zbliżyły do siebie małżonków

złe, i podziękować za trud włożony we wspólne życie. – Łzy same płynęły mi po policzkach, bo zrozumiałam, jak wiele nas łączy i jak bardzo Pan Bóg walczył o nas, ilekroć my już traciliśmy nadzieję. To, że jesteśmy razem, oznacza, że nadal się kochamy i chcemy iść dalej na dobre i na złe – dzieli się Grażyna. – Bardzo głębokim i owocnym czasem okazała się chwila na wspólną bliskość i rozmowę małżonków – mówiła Paulina. 



Podczas spotkania było wiele radości

Duchowa podróż

Kilkudziesięciu młodych ludzi przeżyło trzydniowe rekolekcje pełne duchowych przeżyć i wzruszeń. Jak sami mówią, odbyli niesamowitą duchową podróż.

KINGA JANOWSKA

Rekolekcje wielkopostne dla stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” odbyły się w dniach 1-3 marca w Bydgoszczy. Zgromadziły one liczne grono uczestników pragnących pogłębić swoją więź z Bogiem oraz zanurzyć się w duchowej refleksji przed zbliżającymi się świętami wielkanocnymi. Pod przewodnictwem ks. Igora Wichrowskiego wspólnoty toruńska oraz bydgoska spędziły trzy dni na intensywnej modlitwie, rozważaniach nad sakramentami, a także mogły doświadczyć wspólnoty wiary.

Czas refleksji

Rekolekcje rozpoczęły się Mszą św., która stanowiła fundament naszych duchowych poszukiwań. Ta uroczysta liturgia dała nam początkowe natchnienie i zjednoczyła nas jako wspólnotę w drodze ku duchowej głębi. Każdy z nas mógł w tym czasie indywidualnie skupić się na przyjęciu łaski Bożej i otworzyć swoje serce na nowe doświadczenia.

Nie zabrakło spotkania z Biblią podczas warsztatów z bibliodramy. – Bibliodrama okazała się rozważaniem Bożego Słowa w kontekście bardzo indywidualnych przeżyć, emocji, potrzeb, pragnień, a także wartości tych osób, które w niej uczestniczyły – wyznał Rafał Nita, stypendysta ze wspólnoty bydgoskiej, podsumowując swoje doświadczenie. To był czas nie tylko refleksji nad Biblią, ale także nad własnym życiem i duchowością.



Zdjęcia: Aleksandra Szczepaniak

Rekolekcje to okazja do odkrycia wartości wspólnoty

Ważnym punktem rekolekcji była adoracja Najświętszego Sakramentu, poprowadzona przez siostry zakonne. – To był moment, w którym wyczyliśmy się, przepracowaliśmy w sobie wszystkie słowa usłyszane podczas rekolekcji i przede wszystkim po prostu uwielbialiśmy Boga – powiedziała Zosia Syrocka, stypendystka ze wspólnoty toruńskiej, podkreślając istotność modlitwy.

Zwieńczeniem rekolekcji była Eucharystia, podczas której uczestnicy mogli podziękować Bogu za doświadczone łaski i nawrócenie. Po zakończeniu wszyscy zostali obdarowani

błogosławieństwem na drogę, co symbolicznie zamykało naszą wspólną duchową podróż.

Niezatarty ślad

Hubert Olszewski, szef wspólnoty toruńskiej, podkreślił wagę rekolekcji jako elementu formacji duchowej. – To co urzekło mnie, to przede wszystkim fakt, że mogłem w gronie młodych, zdolnych, niesamowitych ludzi pokontemplować nad swoją sferą duchową oraz niejako na chwilę przystanąć w codzienności, która naznaczona jest niesamowitym pędem – wyznał.

Podczas trzech dni rekolekcji, prowadzonych z wnikliwą troską przez ks. Wichrowskiego, wspieranego przez siostry Annę, Natanaelę i Natalię oraz ks. Łukasza Krzewińskiego, uczestnicy przeżyli intensywne chwile modlitwy, refleksji i spotkania z Bogiem oraz ze sobą nawzajem. Były to dni pełne duchowego pogłębienia, które pozostawiły niezatarty ślad w sercach i umysłach. Rekolekcje stanowiły nie tylko okazję do osobistego nawrócenia, ale także do doświadczenia wspólnoty wiary i wzajemnego wsparcia. **n**



Warsztaty pomogły na nowo zrozumieć Biblię